



POLSKA

Hołownia powoli odchodzi z polityki. Nowy plan marszałka Sejmu

Do wielkiej polityki Szymon Hołownia wszedł niecałe sześć lat temu, gdy w grudniu 2019 r. ogłosił start w wyborach prezydenckich. Wszystko wskazuje na to, że właśnie z niej wychodzi. Nie możemy być niczego pewni, Hołownia bowiem jest mistrzem wysyłania fałszywych sygnałów. Gwiazdor TVN, który przez wiele miesięcy zmieniał obrady Sejmu w telewizyjny talent show, a następnie zupełnie niespodziewanie uratował polską demokrację przed kompletnym chaosem, kończy za 1,5 miesiąca rotacyjną kadencję marszałka izby niższej parlamentu. I aplikuje na funkcję wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców.

s.12

codziennie


Gazeta Polska

Wtorek 30/09/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #189 (4031) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albiada.com/GPCodzienne



x.com/GPCodzienne



facebook.com/GPCodzienne



GPCodzienne.pl

ZIOBRO ZŁOŻYŁ ZEZNANIA

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy polowało na Ziobrę. Komisja Sroki musiała słuchać o Giertychu i Nowaku

Były wiceminister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wykorzystał wczorajsze posiedzenie komisji śledczej ds. Pegasusa, aby nagłośnić sprawy kryminalne związane ze Sławomirem Nowakiem i Romanem Giertychem. Jednocześnie przyznał, że to on odpowiada za zakup oprogramowania do śledzenia przestępców i gdyby jeszcze raz miał podejmować decyzję, to podjąłby taką samą.

Wtorek

© Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Rząd chce zbudować cenzorską maszynę

Projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną przyjęty kilka dni temu przez rząd przewiduje zbudowanie całej maszyny cenzurującej treści w internecie. Szef UKE będzie mógł blokować niepożądane treści na wniosek „zaufanych podmiotów sygnalizujących”, także spoza Polski.

s.6

ŚWIAT

Trump spotka się z generałami i admirałami

Już dzisiaj odbędzie się bezprecedensowe spotkanie sekretarza obrony Pete'a Hegsetha z większością amerykańskich generałów i admirałów. W spotkaniu weźmie udział także prezydent Donald Trump. Zarówno Pentagon, jak i Białe Dobre były bardzo tajemnicze w kwestii powodów i celów tego spotkania.

s.9

GOSPODARKA

Jednych stać na jachty, gdy innych nie stać na kino

Rząd chwali się, że Polska znalazła się w gronie 20 największych gospodarek świata i dołączyła do państw z PKB przekraczającym bilion dolarów. Tymczasem najnowsze dane wskazują, że choć niektórzy Polacy kupują jachty i wille, to inni muszą coraz bardziej oszczędzać na codziennych wydatkach.

s.10

PUBLICYSTYKA

Zblazowany i bufonowaty. Trzaskowski niczego nie zrozumiał

Rafał Trzaskowski na Campusie Academy, okrojonej wersji imprezy, która miała być w założeniach trampoliną do prezydentury, zaprezentował się jak zblazowany polityk, który idzie w ślady Komorowskiego i Marcinkiewicza. Oni piastowali wysokie stanowiska i wylądowali na marginesie polityki.

s.13



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
4 0>



Zbigniew Ziobro

były minister sprawiedliwości, w rozmowie z Republiką

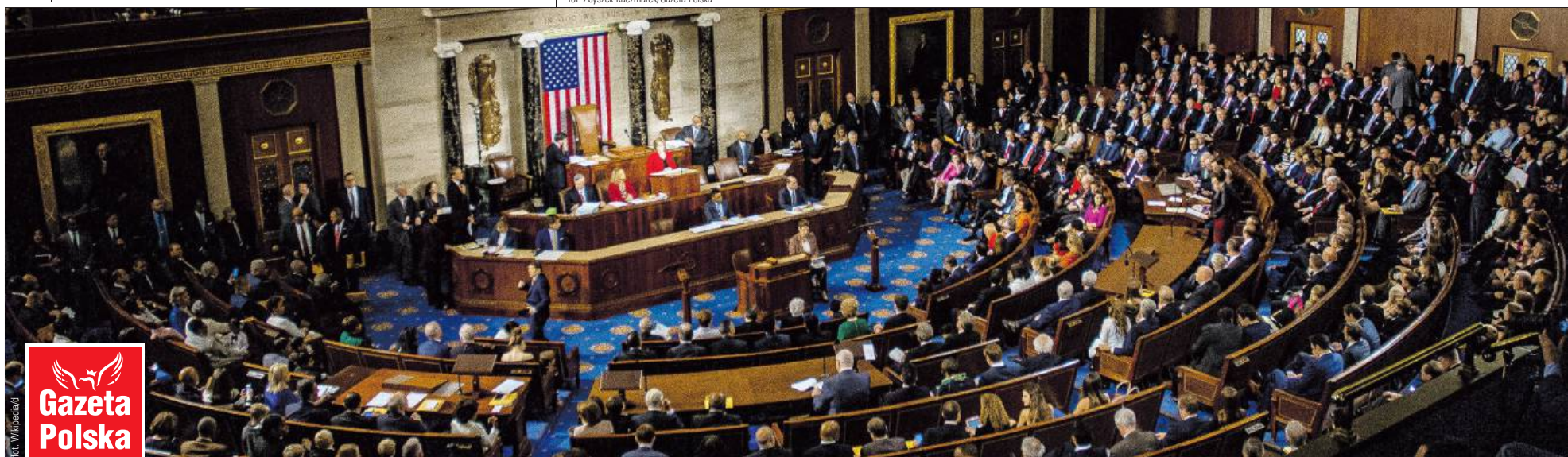
\\ Gdyby sądy faktycznie były niezależne, chciały być apolityczne i potrafiły rozstrzygać sprawy tak, jak stanowi polskie prawo i ich sumienie, to nigdy by się nie zgodziły na doprowadzenie nie tylko mnie, ale jakiegokolwiek innego świadka, przed organ zwany komisją ds. Pegasusa. \\

2

WTOREK 30 WRZEŚNIA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek 30.09 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:34 ZACHÓD słońca 18:17
Imieniny obchodzą: Felicia, Franciszek, Grzegorz, Hieronim, Hieronima, Honoriusz, Imisław, Nadia, Nadzieja, Ursus, Wiktor, Znamir, Zofia

Gdańsk 12°C 10°C	Lublin 9°C 7°C
Katowice 10°C 7°C	Kraków 10°C 7°C
Łódź 11°C 7°C	Poznań 11°C 9°C
Warszawa 11°C 8°C	Wrocław 12°C 8°C

Środa 01.10 Opady deszczu głównie w południowej połowie Polski

WSCHÓD słońca 06:35 ZACHÓD słońca 18:15
Imieniny obchodzą: Ariel, Bawon, Cieszyński, Danuta, Jan, Julia, Krescencjusz, Krescens, Krescenty, Maksyma, Malobąd, Remigiusz, Roman, Teresa

Gdańsk 13°C 7°C	Lublin 9°C 3°C
Katowice 7°C 3°C	Kraków 7°C 2°C
Łódź 11°C 4°C	Poznań 14°C 4°C
Warszawa 12°C 6°C	Wrocław 10°C 3°C

MAREK BOBER

Rosja oficjalnie państwem terrorystycznym?

W amerykańskim Kongresie szykowana jest ustawa, która może połączyć sporą grupę polityków z odmiennych obozów. Przygotowali ją senatorowie: republikanin Lindsey Graham i demokratka Amy Klobuchar. Jeśli ustawa zostanie przyjęta i podpisana przez prezydenta USA, Rosja stanie się państwem sponsorującym terrorizm. Chodzi o porwania ukraińskich dzieci. Władze Ukrainy mówią, że porwanych zostało 20 tys. dzieci, a na przykład organizacja Ukraine 5 AM twierdzi, że liczba porwanych nieletnich jest znacznie wyższa i waha się od 260 tys. do 700 tys.! Amerykańska lista państw sponsorujących terrorizm jest krótka, bowiem są na niej jedynie Iran, Syria, Kuba i Korea Północna. Ustawa może być próbą wywarcia nacisku na Białą Dom i samego prezydenta Donalda Trumpa, aby zastosować przeciw Rosji bardzo ostre środki. Warto śledzić jej losy.

Rafał Zawistowski



Piotr Nisztor

Zawiadomienie do ABW i luksusowe biuro

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) w odpowiedzi na moje pytania twierdzi, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości nie przygotowano dokumentów, które mogłyby być podstawą do rozpoczęcia budowy nowej siedziby. Stąd konieczność wynajmu powierzchni. Zresztą Dorota Zawadzka-Stępniak, szefowa tej podległej ministerstwu klimatu instytucji, zawiadomiła Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego o rzekomym wycieku dokumentów, dotyczących tej opiewającej na 167 mln zł umowy. Kulisy tego kontraktu, wraz z jego treścią oraz przebiegiem negocjacji, ujawniłem w jednym z odcinków programu śledczego Republiki „Ścisłe jawne”. Okazało się, że rządowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawarł umowę na osiem lat z opcją wypowiedzenia jej po siedmiu. Gdyby jednak chciał zakończyć współpracę wcześniej, musiałby zapłacić wielomilionowe kary umowne. Wątpliwości budzi także fakt, że NFOŚiGW przeprowadzi się do jednego z najnowocześniejszych i najbardziej luksusowych biur w Warszawie, chociaż można było wybrać znacznie tańszą ofertę.



Konrad Wysocki

Zgryźliwi tetrycy

Przysłuchując się ostatnim wypowiedziom szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa i białoruskiego dyktatora Alaksandra Łukaszenki, na myśl przyszła mi kultowa, licząca już ponad trzy dekady amerykańska komedia „Dwaj zgryźliwi tetrycy”. Różnica jest taka, że filmowi John i Max dogryzali sobie nawzajem, zaś Ławrow i Łukaszenka mają wspólnego wroga, któremu nie szczędzą gróźb i uszczypliwości. To oczywiście szeroko pojęty Zachód, który szykuje się do zdecydowanej odpowiedzi na wojskowe prowokacje Kremla związane z naruszeniem natowskiej przestrzeni powietrznej przez myśliwce i drony. Na forum ONZ w Nowym Jorku Ławrow stwierdził, że jakakolwiek agresja przeciwko Rosji spotka się ze zdecydowaną odpowiedzią. Jeżeli mówi to Moskwa, jest wszystko dobrze. Jednak jeżeli w takiej samej formie o rozpętanej przez Putina wojnie hybrydowej mówi Zachód, no to jest to już parcie do konfliktu. Dzień później od swoich mocodawców postanowił nie być gorszy Łukaszenka i też „pogroził” NATO. Jemu też nie podoba się zestrzeliwanie obiektów naruszających przestrzeń powietrzną. Tymczasem wniosek jest jeden: zero prowokacji – zero zestrzeliwania. Prościej już się nie da.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Podwójne standardy tzw. liberalnych elit

Przed weekendem górnicy i hutnicy zablokowali euroterminal w śląskim Sławkowie, jeden z najważniejszych punktów logistycznych w Polsce i w naszym regionie Europy. Uderzenie było mocne, miało uświadomić opinii publicznej skalę dewastacji polskiego przemysłu przez obecny rząd. Tajemnicą poliszynela jest, że przez Sławków wędruje na zachód stal nie tylko z Ukrainy, ale i z Rosji, zwykle „legalizowana” w Kazachstanie. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię: jak to jest, że gdy do władzy dojdzie Donald Tusk i jego ekipa, na celowniku resortów siłowych znajdują się polscy rolnicy i robotnicy? Tak było przed laty, tak jest dziś. Nikt z autorytetów moralnych ich nie broni, nie woła o faszyzmie i policyjnym państwie. Bo „prawocześni” frazesy i moralna panika przydają się temu towarzystwu tylko wtedy, gdy rządzi PiS i trzeba hołubić osoby w typie Katarzyny Augustynek, rozzuchwalonych w swojej beczelności działaczy KOD i towarzyszek Marty Lempart. A poza tym Polska to dla nich folwark, którym nawet nie potrafią zarządzać.



TYLE PRZECIWNIKÓW CO ZWOLENNIKÓW

BADANIE \ W badaniu United Surveys IBRI-u dla WP w odpowiedzi na pytanie: „Jak obecnie ocenia pan/pani Donalda Tuska w roli premiera RP?”, pracę premiera dobrze oceniło 48,4 proc., z czego 15,9 proc. „zdecydowanie pozytywnie”, a 32,5 proc. „raczej pozytywnie”. Odwrotną opinię ma 47,6 proc. Zdecydowanie negatywnie oceniło premiera 33 proc. respondentów.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 30 WRZEŚNIA 2025

3

POLITYKA \ Ziobro złożył zeznania

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy polowało na Ziobrę. Komisja Sroki musiała słuchać o Giertychu i Nowaku

Były wiceminister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wykorzystał wczorajsze posiedzenie komisji śledczej ds. Pegasus, aby nagłośnić sprawy kryminalne związane ze Sławomirem Nowakiem i Romanem Giertychem. Jednocześnie przyznał, że to on odpowiada za zakup oprogramowania do śledzenia przestępców i gdyby jeszcze raz miał podejmować decyzję, to podjąłby taką samą.

Jacek Liziniewicz

Za dziewiątym razem sejmowej komisji ds. Pegasus udało się przesłuchać byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę. Spotkanie poprzedziła akcja pokazowa służb Marcina Kierwińskiego, które były w miejscach zamieszkania i m.in. przed stacjami telewizyjnymi. To o tyle dziwne, że Zbigniew Ziobro nie ukrywał, że rano będzie w Brukseli i dopiero stamtąd będzie wracał do Warszawy. W efekcie tego kilkanaście tysięcy ludzi na żywo śledziło stronę monitorującą loty nad Europą.

Widocznie to samo robiły służby, bo Zbigniew Ziobro został przez nie „przejęty” na płycie lotniska. Zanim jednak oddał się w ręce policji, był prokurator generalny poinformował, że w przyszłości funkcjonariusze mogą być poddani odpowiedzialności karnej. Wszystko dlatego, że zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego komisja ds. Pegasus jest nielegalna.

Samo posiedzenie komisji nie miało innego przebiegu niż wszystkie poprzednie. W słowie wstępnym Zbigniew Ziobro opowiadał, jakie sprawy wyjaśniano z użyciem oprogramowania Pegasus. Skupił się przede wszystkim na prze-



Zbigniew Ziobro przyznał, że to on zainicjował proces kupna oprogramowania do tropienia przestępców

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

stępczej działalności Sławomira Nowaka i Romana Giertycha. Umorzenie części sprawy pierwszego nazwał skandalem, a mecenasa i posła określił „złodziejem, który organizował na dużą skalę proceder złodziejstwa i wyprowadzania milionów złotych z Polnordu kosztem akcjonariuszy”. Wywołany do tablicy Giertych zapowiedział, że złoży zawiadomienie za składanie przez polityka PiS fałszywych zeznań.

Co ważne, Zbigniew Ziobro przyznał, że to on zainicjował proces kupna oprogramowania do tropienia przestępców. Miał go do tego skłonić przypadek porwania dziecka, gdy państwo okazało się bezbronne, bo przestępcy używali zaszyfrowanych komunikatorów. Podkreślał również, że podobnymi narzędziami posługiwała się mafia VAT-owska. – Dowiadywałem się, że przestępcy, zwłaszcza ci,

k którzy są związani, co mnie szczególnie interesowało, z dużą, zorganizowaną, międzynarodową przestępczością związaną z VAT, [...] przerwali się na narzędzia typu WhatsApp, Signal, czyli komunikatory, a Polska nie posiada żadnych narzędzi, którymi mogłaby śledzić ich działanie, plany przestępcze, zapobiegać tym samym im i wykrywać ewentualnie te już popełnione – mówił Ziobro.

Jak dodał, skala używania Pegasus nie była duża. – Nieco ponad 500 przypadków na przestrzeni około pięciu lat to rocznie średnio wychodzi nieco ponad 100 przypadków na 40-milionowe państwo. Naprawdę to nie jest wiele tego rodzaju wydarzeń, które były spowodowane inicjowaniem tego rodzaju środków operacyjnych – przekonywał były minister sprawiedliwości.

Podczas posiedzenia aktywni byli posłowie związani ze Zbigniewem Ziobrą. Przyklejali oni m.in. kartki do stołu prezydialnego, na których mieli cytaty dotyczące m.in. Polnordu. – To teatr polityczny, tyle tylko, że bez widzów – mówi nam prof. Mieczysław Ryba z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Już nikt nie ma siły śledzić pracy komisji ds. Pegasus, która przez dwa lata mówi ciągle o tym samym. Jedyne, co z tego zostanie zapamiętane, to to, że ścigają znowu Zbigniewa Ziobrę – mówi prof. Ryba. Jego zdaniem obóz władzy powinien zamknąć pracę tej komisji. – Powinni wygaszyć pracę podobnie jak zrobili z komisją ds. wpływów rosyjskich. To im wyraźnie szkodzi. W momencie, gdy umarzana jest sprawa Sławomira Nowaka, mamy afery związane z KPO, to jest po prostu farsa – mówi nam politolog.

Syn Rafała Trzaskowskiego nie ma jeszcze 18 lat, więc o wypisaniu go z zajęć edukacji zdrowotnej musieli zdecydować jego rodzice. Nastolatek uczęszcza do jednego z lepszych warszawskich liceów (nazwa do wiadomości redakcji). – Został wypisany jako jeden z pierwszych. Zresztą z edukacji zdrowotnej zrezygnowała cała jego klasa – mówi nasz informator.

W kampanii wyborczej Rafał Trzaskowski, pytany o edukację zdrowotną, której „do-

„Zrezygnowała cała jego klasa”

EDUKACJA \ Nastoletni syn Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy i wiceprzewodniczącego Platformy Obywatelskiej, nie będzie uczęszczał na edukację zdrowotną, bo został z niej... wypisany przez rodziców. Tę informację portal Niezależna.pl sprawdził w dwóch źródłach. – Został wypisany jako jeden z pierwszych. Zresztą z edukacji zdrowotnej zrezygnowała cała jego klasa – mówi nasz informator.

brodziejstwa” promowali jego partyjni koledzy i koleżanki, mówił: – Ja uważam, że oczywiście taka edukacja zdrowotna jest potrzebna, ale powinna być dobrowolna, tutaj zdanie

powinno zostać pozostawione rodzicom. Tak – myślę – będzie lepiej dla nas wszystkich.

O tym, że pomysł wprowadzenia przez rząd Donalda Tuska nowego przedmio-

tu poniósł całkowitą klęskę, świadczą dane wpływające ze szkół. Na przykład według wstępnych szacunków opolskiego kuratorium oświaty w regionie blisko połowa

uczniów nie będzie uczęszczać na zajęcia edukacji zdrowotnej. Z kolei w Rzeszowie na nowy przedmiot zapisało się niecałe 19 proc. uczniów. Zerowe zainteresowanie było m.in. w trzech szkołach średnich.

Minister Barbara Nowacka przyznała, że jeśli 10 października okaże się, że na edukację zdrowotną uczęszcza mniej niż połowa uczniów, nie będzie zaskoczona.

Grzegorz Wierchołowski

SPÓŁKI \ Jak działa układ pod okiem Kropiwnickiego

Gdzie trafiają miliony z KGHM

„Gazeta Polska Codziennie” dotarła do listy kontraktów budowlano-remontowych zleczanych w latach 2024–2025 przez miedzianego giganta, kierowanego przez Andrzeja Szydłę i Piotra Stryczka. Wynika z niej, że wielomilionowe kontrakty otrzymują nie tylko ich dawne spółki, lecz także podmioty związane z wpływowym dolnośląskim biznesmenem, dawnym wspólnikiem jednego z nich. Wszystko pod okiem nadzorującego koncern wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego.

Piotr Nisztor

Od wielu miesięcy w Telewizji Republika, „Gazecie Polskiej” i „Gazecie Polskiej Codziennie” ujawniamy, co dzieje się po przejęciu władzy przez rząd Donalda Tuska w kontrolowanym przez skarbu państwa miedzianym gigancie KGHM. Podmiot ten formalnie nadzoruje wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki, który na początku marca 2024 r. doprowadził do powołania do zarządu tego strategicznego koncernu swoich ludzi. Prezesem został Andrzej Szydło, a wiceprezesem Piotr Stryczek. Obydwaj przed objęciem stanowisk w KGHM pozbyli się udziałów w przedsiębiorstwach od lat zarabiających na współpracy z miedzianym gigantem – Szydło w SPS Inskon, a Stryczek w Automatyce Miedź. Problem w tym, że KGHM pod ich kierownictwem nie tylko nadzoruje realizację wcześniejszych umów z tymi podmiotami, lecz także zawiera z nimi nowe, wielomilionowe kontrakty. Mimo wielu pytań do KGHM, a także do Ministerstwa Aktywów Państwowych nie wiadomo, czy Szydło i Stryczek wyłącza się z procesów decyzyjnych w sprawie zawieranych kontraktów dla swoich dawnych spółek, a także potem z nadzoru nad ich realizacją. Z listy umów budowlano-remontowych zawartych przez KGHM w latach 2024–2025 wynika, że dawne spółki Szydły i Stryczka, a także byłego wspólnika tego drugiego pod ich rządami w KGHM zarabiają miliony złotych.

Pensjonat, RN Nitroerg i wielomilionowe kontrakty

Od lat za jednego z najbardziej wpływowych ludzi w KGHM uznawany jest dolnośląski biznesmen Marian Urbaniak. To on kontroluje szereg podmiotów realizujących kontrakty budowlano-remontowe dla miedzianego giganta, m.in. Remy, ZUW Urbex i Automatyka Miedź. Udziałowcem – wraz z Urbania-

kiem i Markiem Markiewiczem – oraz prezesem tej ostatniej spółki był Piotr Stryczek. Zrezygnował ze stanowiska, sprzedając też udziały w niej, przed powołaniem do zarządu KGHM. Szefem Automatyki Miedź został Markiewicz, który wspólnie ze Stryczkiem prowadzi od lat pensjonat na Dolnym Śląsku. To nie wszystko. Po objęciu przez Stryczka fotela wiceprezesa KGHM Markiewicz został powołany do rady nadzorczej wchodzącej w skład miedzianego giganta dwóch podmiotów z grupy KGHM (w tym m.in. spółki Nitroerg). Gdy sprawę w połowie 2024 r. opisała „Gazeta Polska”, został on odwołany z obydwu podmiotów. Jednak pod koniec ubiegłego roku Markiewicz wrócił do rady nadzorczej Nitroergu. Stało się tak, mimo że kierowana przez niego Automatyka Miedź cały czas realizuje kontrakty dla grupy KGHM. Z ustaleń „GPC” wynika, że jeszcze gdy Stryczek kierował tą spółką, w styczniu 2024 r. zawarła ona opiewającą na nieco ponad 5 mln zł umowę na prace związane ze zmianą systemu sterowania pieców obrotowych Huty Głogów. Takich kontraktów z miedzianym gigantem Automatyka Miedź zarówno wcześniej, jak i już po powołaniu Stryczka do zarządu KGHM zawarła więcej. Od 2011 r. Spółka realizuje umowę ramową z koncernem na usługi remontowe dla Huty Głogów. Rocznie jej wynagrodzenie nie może przekroczyć 19,5 mln zł netto. Dawny podmiot Stryczka jest też podwykonawcą wraz z firmą Urbaniaka ZUW Urbex przy realizacji umowy ramowej zawartej przez inną firmę dolnośląskiego biznesmena, Remy, na realizację zadań inwestycyjnych dla Huty Głogów. Opiewa ona na 40 mln zł. Automatyka Miedź jest też podwykonawcą zawartej w marcu 2024 r. umowy (opiewa na 860 tys. zł) na wykonanie robót budowlano-montażowych jednej z instalacji Huty Głogów. Wartość umowy to 860 tys. zł. Również w marcu 2024 r. Remy zawarła z KGHM umowę na modernizację instalacji do produk-

cji kwasu siarkowego opiewającą na ponad 3,8 mln zł. Ten podmiot Urbaniaka, już po powołaniu do zarządu Szydły i Stryczka, w październiku 2024 r. podpisał opiewającą na ponad 2,6 mln zł umowę na wykonanie robót budowlano-montażowych układu wody chłodniczej w Hucie Głogów. Remy pod obecnym kierownictwem KGHM zawarła też z miedzianym gigantem opiewającą na blisko 8 mln zł umowę na „remont znaczący transportu

na pompowni Tarnówek. Z kolei w marcu 2025 r. podpisał umowę z KGHM na wykonanie bokosów w miejscu magazynowania żużla granulowanego na potrzeby Huty Głogów, wygrywając pierwszą część przetargu. Drugą wygrała firma ZUW Urbex. Całość inwestycji jest szacowana na 18,3 mln zł. Obydwie spółki – ZUW Urbex i SPS Inskon – są podwykonawcami kontraktu realizowanego przez KGHM. Znam na dociążenie zapory za-

**\\ Prezesem został Andrzej Szydło, a wiceprezesem Piotr Stryczek. Obydwaj przed objęciem stanowisk w KGHM pozbyli się udziałów w przedsiębiorstwach od lat zarabiających na współpracy z miedzianym gigantem – Szydło w SPS Inskon, a Stryczek w Automatyce Miedź. Problem w tym, że KGHM pod ich kierownictwem nie tylko nadzoruje realizację wcześniejszych umów z tymi podmiotami, lecz także zawiera z nimi nowe, wielomilionowe kontrakty. **

pyłów zwrotnych”, a także kontrakt na ponad 10 mln zł na remont jednej z suszarni parowych Huty Głogów.

Kontrakty dla byłej firmy prezesa

Przed objęciem stanowiska prezesa KGHM Andrzej Szydło pozbył się udziałów w spółce SPS Inskon, która od lat współpracuje z miedzianym gigantem. Z listy, którą zdobyła „GPC”, wynika, że podmiot ten w lutym 2024 r. (jeszcze gdy Szydło był związany z SPS Inskon) zawarł z miedzianym gigantem kontrakt na 40 mln zł, a krótko po objęciu przez Szydło stanowiska prezesa KGHM podpisał opiewającą na nieco ponad 4 mln zł umowę z miedzianym gigantem na zakup i zabudowę sprzętów powietrza dla Oddziału Flotacji w rejonie ZWR Lubin. Potem SPS Inskon m.in. w maju 2025 r. zgarnął kontrakt opiewający na blisko 7 mln zł na budowę hali remontów sprzętu ciężkiego

chodniej oraz północnej wraz z przebudową infrastruktury technicznej. Wartość umowy to blisko 215 mln zł. Nie wiadomo, ile z tej kwoty trafia do firmy Urbaniaka i dawnego podmiotu prezesa KGHM.

Spółka Urbaniaka i miliony

ZUW Urbex realizuje jednak szereg umów dla KGHM w lutym 2024 r. – jeszcze przed powołaniem Szydły i Stryczka do zarządu miedzianego giganta podpisał kontrakt na zabudowę zespołów aeracyjnych w maszynach flotacyjnych na 400 tys. zł. Dwa miesiące później – w kwietniu 2024 r. – spółka Urbaniaka zgarnęła kontrakt na 7 mln zł na budowę instalacji umożliwiającej bezpośredni zrzut wód kopalnianych do rzeki Zimnica. Z kolei w lipcu 2024 r. ZUW Urbex podpisał umowę na ponad 5,1 mln zł na wymianę klasyfikatorów w rejonie ZWR Lubin. Najbardziej intratny kon-

trakt tego podmiotu to umowa zawarta w maju 2025 r. na wykonanie usług utrzymania ruchu maszyn, urządzeń i instalacji związanych z produkcją w rejonie ZWR Lubin. Kontrakt opiewa na ponad 56,5 mln zł

KGHM: „System kontroli wewnętrznej oraz compliance działają sprawnie”

KGHM w odpowiedzi na pytania „GPC” przekonuje, że postępowania zakupowe KGHM przeprowadzone „są zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz procedurami wewnętrznymi Spółki, na warunkach jednakowych dla wszystkich zainteresowanych oferentów”. „(...) Zarówno Pan Prezes Andrzej Szydło, jak i Pan Wiceprezes Piotr Stryczek z chwilą objęcia funkcji w Zarządzie KGHM Polska Miedź S.A., w celu uniknięcia konfliktu interesów, zrezygnowali z zasiadania w organach zarządczych oraz wycofali się z zaangażowania kapitałowego w spółki, które świadczą usługi na rzecz KGHM. W odniesieniu do podnoszonych przez Pana kwestii i insynuacji wskazujemy, że w KGHM Polska Miedź S.A. system kontroli wewnętrznej oraz compliance działają sprawnie” – podkreśla biuro prasowe miedzianego giganta i dodaje: „kontrahenci, o których Pan pyta [m.in. Remy, ZUW Urbex, Automatyka Miedź – red.], świadczą na rynku wyspecjalizowane usługi i od wielu lat, bez względu na skład Zarządu KGHM Polska Miedź S.A., uczestniczą w postępowaniach przetargowych realizowanych przez Spółkę. Fakt ich współpracy z KGHM Polska Miedź S.A. przez kilka, kilkanaście, a czasem i kilkadziesiąt lat, jest dowodem profesjonalizmu polskich, lokalnych przedsiębiorstw, a nie powodem do nieadekwatnych emocji czy kontrowersji”.

KGHM wielokrotnie przekonywał również, że w grupie nie działa żaden układ i wszelkie tego typu stwierdzenia są kłamstwem. O komentarz poprosiliśmy również Ministerstwo Aktywów Państwowych. „Zgodnie z Kodeksem Spółek Handlowych prowadzenie spraw spółki oraz reprezentowanie jej na zewnątrz należy do wyłącznej kompetencji zarządu. Ponadto, zgodnie z ww. ustawą, akcjonariusz nie może wydawać zarządowi wiążących poleceń, a stały nadzór nad działalnością spółki należy do kompetencji rady nadzorczej” – napisał Departament Komunikacji MAP.



fol. mat. pras./d

MARWIT MA KŁOPOTY

KRYZYS \ Jeden z producentów soków ogłosił upadłość i rozpoczął wyprzedaż majątku. Zadłużenie firmy sięga 180 mln zł. Firma Marwit od lat była jednym z największych producentów soków niepasteryzowanych w Polsce.



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

CZARZASTY DOBREJ MYŚLI

POLITYKA \ Rząd się nie rozpadnie i koalicja się nie rozpadnie. Rolą opozycji jest twierdzenie, że się rozpadnie. Rolą koalicji jest prowadzenie państwa – powiedział Włodzimierz Czarzasty w „Poranku TOK FM”.

POLSKA

5

POLITYKA \ Plany twórcy Polski 2050

Tusk wysyła Hołownię do Genewy

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia zgłosił swoją aplikację w publicznym naborze na funkcję wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców. – Dlatego tak wdzięczny jestem i prezydentowi RP, i premierowi RP, i wicepremierowi, ministrowi spraw zagranicznych za jednoznaczne poparcie i za to, że wiedząc, że to duża rzecz dla Polski, tak bardzo w ostatnich dniach zaangażowali się w tę sprawę – poinformował na Facebooku Szymon Hołownia.

Jacek Liziniewicz

Wminiony weekend Szymon Hołownia zapowiedział, że nie będzie ubiegał się o stanowisko przewodniczącego partii. Twórca Polski 2050, po tym jak opuści fotel marszałka Sejmu w listopadzie, będzie wicemarszałkiem. Wyjaśniło się również, jaki ma plan na siebie, i poinformował o nim radę krajową swojej partii.

„W piątek złożyłem aplikację w publicznym naborze ogłoszonym przez Sekretarza Generalnego ONZ Antonio Guterresa na funkcję Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR)” – napisał na Facebooku Szymon Hołownia. „Nigdy wcześniej Polaka nie było w takim miejscu w strukturach ONZ, a temat



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wsparcia humanitarnego znam lepiej niż politykę, bo zajmowałem się nim dwa razy dłużej, rozwijając moje fundacje na całym świecie. Te dwa lata nauczyły mnie zaś budować więź między państwami. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak ważne byłoby dodanie do tego ogromnego wyzwania polskiej i szerzej – wschodniej i północnoeuropejskiej perspektywy” – stwierdził lider Polski 2050.

Wysoki komisarz jest nominowany przez sekretarza generalnego ONZ i wybierany w głosowaniu przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Urzędnik ten zajmuje się ochroną uchodźców i rozwiązywaniem ich problemów na całym świecie. Siedzibą urzędu jest Genewa. Szymon Hołownia zapowiedział już, że dostał wsparcie od prezydenta RP, premiera i szefa MSZ. Wczoraj jednak rzecznik rządu Adam Szłapka wydawał się zaskoczony i w mediach stwierdził, że nic o sprawie nie wie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Bez
Wolnych
Mediów
nie ma
Wolnej
POLSKI**



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media

Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

GAZETA POLSKA



niezależna.pl



WOLNE PAŃSTWO



FilaryBiznesu®





JUTRO WRACA SYSTEM KAUCYJNY

POLITYKA \ Od 1 października rusza system kaucyjny. Opakowania będzie można zwrócić w sklepach powyżej 200 mkw., te mniejsze będą mogły dołączyć dobrowolnie. W systemie są plastikowe butelki, puszki i wymienne szkło – przypomina Paulina Hennig-Kłoska, minister klimatu i środowiska.

POLITYKA \ Szef UKE naczelnym cenzorem RP

Rząd chce zbudować cenzorską maszynę

Projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną przyjęty kilka dni temu przez rząd przewiduje zbudowanie całej maszyny cenzurującej treści w internecie. Szef UKE będzie mógł blokować niepożądane treści na wniosek „zaufanych podmiotów sygnalizujących”, także spoza Polski. Powstanie Rada Koordynatora, którym będzie szef UKE. O zablokowaniu treści zdecydują urzędnicy, a na drodze sądowej będzie można walczyć o ich odblokowanie. – Powinno być odwrotnie – przekonuje Janusz Cieszyński.

Jarosław Molga

Skuteczniejsza walka z nielegalnymi treściami w internecie, zwalczanie dezinformacji, wzmocnienie ochrony użytkowników i poprawa nadzoru nad platformami cyfrowymi – to cele nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Projekt ustawy został przyjęty przez Radę Ministrów. Przepisy mają zapewnić bezpieczniejsze, bardziej przejrzyste środowisko cyfrowe w Polsce oraz dostosować polskie prawo do regulacji UE – to fragment komunikatu rządu po przyjęciu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, formalnie implementujący unijne prawo DSA (Digital Services Act). – W praktyce ten projekt nie jest walką z nielegalnymi treściami, ale tworzeniem narzędzi do usuwania niewygodnych dla władzy treści w internecie – uważa Janusz Cieszyński, poseł PiS, były minister cyfryzacji w rządzie Mateusza Morawieckiego. Projekt zakłada bowiem, że to urzędnik administracji centralnej, jakim jest szef UKE, będzie m.in. decydował, jakie treści zablokować w sieci.

Ruch pierwszy: Kuna szefem UKE

Kilka dni po tym, jak rząd przyjął ten projekt, na szefa Urzędu Komunikacji Elektronicznej został powołany Przemysław Kuna, dotychczasowy wicedyrektor NASK. W głosowaniu nad kandydaturą Kuny wzięło udział 410 posłów, z czego 206 było za, a 191 – przeciw. Został więc powołany przez polityków obecnej koalicji rządowej przy sprzeciwie opozycji. W tej sytuacji, jak mówi Cieszyński, decyzje o tym, co należy zdjąć z Facebooka lub X, ma podejmować wskazany przez Donalda Tuska Przemysław Kuna, były wiceminister z PO i wicedyrektor NASK – in-



Projekt zakłada, że urzędnik administracji centralnej, szef UKE, będzie m.in. decydował, jakie treści zablokować w sieci
| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

stytucji splamionej współpracą z finansowanymi z zagranicy propagandowymi przybudówkami Platformy podczas kampanii prezydenckiej. – Ta afera do dziś nie została wyjaśniona. Kuna jest protegowanym Pawła Olszewskiego, wiceministra cyfryzacji, sztabowca Rafała Trzaskowskiego – dodaje Cieszyński.

Ruch drugi: zaostrzyć projekt

W porównaniu z pierwotną wersją projektu, który powstał na początku roku, ostatnia wersja została złagodzona. Przewiduje, że o treściach na platformach cyfrowych oferujących odbiorcom materiały wideo (np. YouTube) będzie decydować Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. O wszystkich pozostałych decydować ma szef UKE. – Nie ma już zapisów, zgodnie z którymi urzędnik mógłby stwierdzić, że jakiś komentarz może naruszać dobra osobiste, i ściągnąć go z internetu – tłumaczy Cieszyński. Podkreśla jednak, że ten projekt rządowy trafi do Sejmu, do dalszych prac. – Nie mam żadnych wątpliwości, że rząd uruchomi swój sejmowy walec po to, aby dać panu Kunie moc decydowania o tym, co możemy pisać w sieci. Mam nadzieję, że tak jak na początku roku uda nam się to zatrzymać.

Szczególnie że druga strona od początku sięgnęła po propagandowy młotek, że kto przeciw oddaniu władzy nad internetem panu Kunie, ten rusek albo co najmniej ruski agent – przekonuje Cieszyński.

Ruch trzeci: sieć cenzorów

Projekt przewiduje stworzenie całej konstrukcji administracyjnej do kontrolowania treści. Tak np. powołuje funkcję koordynatora ds. usług cyfrowych. Ma nim być szef UKE. „Przy koordynatorze do spraw usług cyfrowych działa Krajowa Rada do spraw

Usług Cyfrowych” – przewiduje projekt. – UKE czy resort cyfryzacji ma zadania przede wszystkim techniczne, nie ma w swoich kompetencjach takich, które zajmowałyby się tak delikatną materią, jak wolność słowa, dlatego trzeba będzie stworzyć jakąś konstrukcję, zespół, który te treści będzie kontrolować i jakoś reagować na wnioski o ich blokadę – mówi Jolanta Hajdasz, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jej zdaniem sytuacja, w której powstaje taka machina administracyjna, że blokada treści następu-

je najpierw administracyjnie, a dopiero potem można odwołać się do sądu, nosi wszelkie znamiona cenzury prewencyjnej i prowadzi do zamrożenia wolności słowa. – Sądy działają latami, a treść ma znaczenie właśnie w momencie, gdy zostanie zablokowana przez urzędnika, a może być blokowana przez podmiot, który w ogóle może nie być związany z tą treścią – mówi Hajdasz.

Chodzi o „zaufany podmiot sygnalizujący”. To on będzie mógł wnioskować o blokadę treści. Zgodnie z projektem nadania statusu „zaufanego podmiotu sygnalizującego” dokonuje koordynator do spraw usług cyfrowych, a więc szef UKE. Zgodnie prawem UE „zaufane podmioty sygnalizujące działają w ramach regulacyjnych UE, przyczyniając się do zharmonizowanego podejścia do zwalczania nielegalnych treści w internecie. Status zaufanego podmiotu sygnalizującego jest ważny w całej UE w odniesieniu do każdej platformy internetowej objętej zakresem art. 22 aktu o usługach cyfrowych, niezależnie od miejsca prowadzenia działalności”. Oznacza to, że „zaufany podmiot sygnalizujący”, np. niemiecki, będzie mógł wnosić o blokadę treści w Polsce.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCJI JNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



Ostre rozmowy Miłosza Kłeczka ze znanymi politykami
o najważniejszych sprawach dotyczących Polski.
Wszystko W RUCHU, podczas aktywnego uprawiania sportu

MIŁOSZ KŁECZEK W RUCHU SEZON 2

PREMIERA
NIEDZIELA

17:45

w Republice

PONIEDZIAŁEK

OD 9:00



@Telewizja_Republika



Stanisław Karczewski



Paweł Kukiz



Karol Nawrocki



Patryk Jaki



www.radiotvrepublika.pl



Telewizja Republika



@RepublikaTV



RepublikaTV



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Orontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzyć na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA



TAJEMNICZE DRONY STARTUJĄ Z ROSYJSKICH STATKÓW

WOJNA \ Prezydent Wołodymyr Zełenski odniósł się do licznych incydentów z dronami na terenie państw NATO. Powiedział, że według ukraińskiego wywiadu bezzałogowce startują z rosyjskich tankowców tzw. floty cieni. Wcześniej taki scenariusz sugerowały też niemieckie i duńskie służby.

MOŁDAWIA \ Nieudana próba zdestabilizowania kraju przez Rosję

Zwycięstwo prozachodnich sił w wyborach parlamentarnych w Mołdawii

W niedzielnych wyborach parlamentarnych w Mołdawii wygrała Partia Działania i Solidarności (PAS). Proeuropejskie ugrupowanie utrzymało samodzielną większość w Parlamencie Republiki Mołdawii pomimo niespotykanej ingerencji Rosji w proces wyborczy. – Wygrana partii PAS jest poważna – drugi raz z rzędu formacja Mai Sandu może samodzielnie sprawować władzę i utrata sześciu mandatów nie zmieniła jej pozycji. Stare rosyjskie slogany w Mołdawii przestają działać, bo ileż można rozbudzać u starych ludzi sentymentów do życia w Związku Sowieckim? – mówi publicysta Jakub Augustyn Maciejewski.

Paweł Kryszczak

W niedzielnych wyborach parlamentarnych w Mołdawii zwyciężyła rządząca proeuropejska Partia Działania i Solidarności (PAS), która zdobyła 50,20 proc. poparcia i 55 ze 101 miejsc. Na drugim miejscu uplasował się prorosyjski Patriotyczny Blok Wyborczy (BEP) z 24,17 proc. głosów. Trzecią siłą w Parlamencie Republiki Mołdawii będzie deklaratywnie proeuropejski, ale z politykami powiązanymi z Rosją Blok Polityczny Alternatywa, który zdobył prawie 7,97 proc. poparcia. Pięciopunktowy próg wyborczy przekroczyły też sprzeciwiające się integracji europejskiej Nasza Partia (6,2 proc.) i opowiadająca się za zjednoczeniem z Rumunią Demokracja w Domu (PPDA, 5,62 proc.). Frekwencja wyniosła 52,21 proc. i była wyższa niż w poprzednich wyborach.

Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Maciejewski, to, co jest nowym zjawiskiem w tych wyborach, to „trzymanie się w grze trzech oligar-



Mołdawianie powiedzieli „nie” Rosji | fot. Vladislav Culiomza/Reuters/Forum

chów”. – Ion Ceban jest mrem Kiszyniowa, prywatnie nie jest może milionerem, ale jego nowa partia Alternatywa z ośmioma osobami w parlamencie może być przyczółkiem czegoś większego. Nasza Partia Renato Usatiego zdobyła sześć mandatów w parlamencie, a jest to polityk mający potężne wpływy na północy kraju – za-

znacza komentator Republiki. – Legendarny złodziej Ilan Szor, który rozkradł państwo na miliard dolarów, nie wszedł ze swoją partią do parlamentu, ale ma wpływy w ważnym mieście Orgiejowie i we władzach autonomicznej Gagauzji. Każdy oligarcha ma więc swoje kawałki tortu już pokrojone, a ich wpływy i rela-

cje z zagranicznymi służbami, zwłaszcza rosyjskimi, przyniosą pewnie niejedną niespodziankę. To jest naprawdę bardzo biedny kraj, nie tylko finansowo, lecz także politycznie – mówi ekspert.

Zwycięstwo PAS w niedzielnych wyborach miało miejsce pomimo bezprecedensowej skali ingerencji strony rosyj-

skiej w mołdawski proces wyborczy. Tuż po zamknięciu lokali wyborczych lider PAS Igor Grosu zauważył, że „Rosja podejmuje ogromne próby przejęcia kontroli nad procesem wyborczym” i że instytucje państwowe dokładają wszelkich starań, aby zapewnić bezpieczeństwo i uczciwość głosowania. Jak już pisaliśmy w „Codzienną”, w ubiegłym tygodniu mołdawska policja dokonała 250 nalotów i zatrzymała 74 osoby. Działania te miały związek z akcją dezinformacyjną, która miała być inspirowana i kontrolowana z Rosji. W środę policjanci z Kiszyniowa we współpracy z Państwową Służbą Podatkową przeprowadzili kontrolę w jednej z drukarni w stolicy Mołdawii. Funkcjonariusze trafili na 200 kart do głosowania, na których umieszczono pieczętą z napisem „GŁOSOWANO”. Na materiale wideo widzimy, że głosy miały trafić do Bloku Alternatywa. Według wstępnych ustaleń służb karty wyborcze miały być użyte w niedzielnych wyborach parlamentarnych. Wśród innych działań podejmowanych przez Kreml były wspieranie prorosyjskich ugrupowań, kupowanie głosów i kampania dyskredytująca PAS.

W dzień wyborów były ponadto podejmowane próby obniżenia frekwencji wyborczej wśród diaspory mołdawskiej za pośrednictwem serii alarmów bombowych w zagranicznych lokalach wyborczych. MSZ Mołdawii poinformowało, że groźby podłożenia bomb dotyczyły lokali wyborczych w Rumunii, Hiszpanii, we Włoszech i w USA.

Wszyscy przeciwko AfD

NIEMCY \ Alternatywa dla Niemiec (AfD) niemal potroiła swoje poparcie w wyborach samorządowych w Nadrenii Północnej-Westfalii. Tak dobry wynik nie zapewnił jednak tej populistyczno-nacjonalistycznej partii uzyskania ani jednego stanowiska burmistrza. – Niemieckie elity świętują fakt, że AfD nie udało się zdobyć żadnego istotnego stanowiska. Należy jednak zauważyć, że były to wybory pod tytułem „wszyscy przeciwko AfD” – mówi ekspert ds. Niemiec Cezary Gmyz.

W wyborach lokalnych z 15 września w Nadrenii Północnej-Westfalii z wynikiem 33,3 proc. zwyciężyła CDU. Na drugim miejscu uplasowała się SPD z poparciem 22,1 proc. Trzecią siłą w tym najludniejszym niemieckim landzie została prorosyjska AfD z poparciem wynoszącym 14,5 proc.

Zieloni uzyskali 13,5 proc., a Lewica 5,6 proc. poparcia. W porównaniu z 2020 r. minimalne straty odnotowały CDU i SPD, znacznie większe zaś Zieloni, którzy obwiniani są o szaleństwo wynikające z Zielonego Ładu.

Wśród ugrupowań, które poprawiły swój wynik, znalazły

się Lewica i AfD, która niemal potroiła swój wynik. Tak duże poparcie umożliwiło partii wprowadzenie swoich kandydatów do drugiej tury wyborów na stanowisko burmistrza w takich miastach, jak Hagen, Duisburg i Gelsenkirchen. Niezłote starcie w tych miastach okazało się jednak dla AfD prze-

grane. Najlepiej w drugiej turze wyborów wypadł Norbert Emmerich, który dostał 33,1 proc. głosów i przegrał z Andream Henze z SPD w walce o fotel burmistrza Gelsenkirchen.

Zdaniem Cezarego Gmyza wybory na burmistrzów w Nadrenii Północnej-Westfalii wskazują, że koalicja przeciwko AfD nadal wydaje się dość zwarta. – Niemniej poparcie w dużych miastach Nadrenii, na poziomie około 30 proc., sytuuje AfD w pierwszej trójce najsilniejszych partii politycznych w zachodnich Niemczech, o czym do tej pory na ogół nie było mowy – zauważa komentator Republiki. Do niedawna na tak wysokie poparcie AfD mogła li-

czyć jedynie w byłej NRD. Samo zaś zwiększenie bazy wyborczej w zachodnich Niemczech to dobry prognostyk dla AfD przed wyborami do Bundestagu, które mają się odbyć za kilka lat.

Wśród zaskakujących wyników należy wskazać pierwszą od prawie 80 lat porażkę SPD w Dortmundzie. Urzędujący burmistrz Thomas Westphal przegrał z kandydatem CDU Alexandrem Omarem Kalouti. – Ta bolesna porażka SPD wynikała z utraty bazy wyborczej w Zagłębiu Ruhry zwłaszcza wśród robotników, którzy zaczęli głosować na AfD – mówi Gmyz.



ZABÓJCA KIRKA STANĄŁ PRZED SĄDEM

ROZPRAWA \ W poniedziałek rozpoczął się proces 22-letniego Tylera Robinsona, który jest oskarżony o zamordowanie prawicowego aktywisty Charliego Kirka. Prokuratura domaga się dla niego kary śmierci.



LONDYN ZAOSTRZA PRZEPISY IMIGRACYJNE

WIELKA BRYTANIA \ Lewicowy brytyjski rząd zamierza zaostriżyć przepisy dotyczące pozwoleń na pobyt stały. Imigranci, którzy się o nie starają, będą musieli udowodnić, że ich obecność służy społeczeństwu.

BEZPIECZEŃSTWO \ Amerykańskie media podkreślają, że to spotkanie jest bezprecedensowe

Trump spotka się z generałami i admirałami

Już dzisiaj odbędzie się bezprecedensowe spotkanie sekretarza obrony Pete'a Hegsetha z większością amerykańskich generałów i admirałów. W spotkaniu weźmie udział także prezydent Donald Trump. Zarówno Pentagon, jak i Biały Dom były bardzo tajemnicze w kwestii powodów i celów tego spotkania. Teraz sugerują, że nie ma w nim nic niezwykłego i ma jedynie zwiększyć morale dowódców, ale wielu komentatorów w to wątpi.

Wiktor Młynarz

Kilka dni temu dziennik „Washington Post” ujawnił, że Hegseth rozkazał większości generałów i admirałów, a także ich głównym doradcom, osobiste stawiennictwo na Uniwersytecie Piechoty Morskiej w Quantico. Polecenie stawienia się na tym spotkaniu otrzymali wszyscy oficerowie od stopnia generała brygady i jego odpowiednika w marynarce wojennej, poza tymi, którzy mają stanowiska sztabowe. „New York Times” ujawnił w niedzielę, że w spotkaniu weźmie udział także prezydent Trump. Ten rozkaz otrzymali także dowódcy, którzy stacjonują poza USA, np. w Korei Południowej i na Bliskim Wschodzie. Siły zbrojne zorganizowały dla nich specjalne loty. Sytuację komplikuje fakt, że dziś kończy się w USA rok fiskalny. Jeśli Kongres nie dojdzie w ostatniej chwili do porozumienia, to generałowie ściągnięci z innych państw będą mieli problem z powrotem do swoich



Siły zbrojne zawsze były wyjątkowo ważne dla Donalda Trumpa | fot. White House/Planetpix/Zuma Press/Forum

jednostek. W USA spotkania sekretarza obrony lub prezydenta z dowódcami nie są niczym niezwykłym, ale źródła amerykańskich mediów są zgodne, że sytuacja, w której większość dowódców zgromadzono w jednym publicznie znanym miejscu jest niecodzienna. Żadne z nich nie pamięta, by do czegoś

takiego doszło w przeszłości. Zarówno Pentagon, jak i Biały Dom nie zdradziły zbyt wielu szczegółów dotyczących tego, czego będzie dotyczyć to spotkanie. Nie zdradzono ich nawet zaproszonym na nie dowódcom. Wielu z nich obawia się, że Hegseth w jego trakcie zapowie masowe redukcje i de-

gradacje. Pentagon obecnie redukuje bowiem kadre dowódczą i likwiduje oraz konsoliduje część dowództw. Hegseth powiedział, że obniży to koszty funkcjonowania sił zbrojnych i uprości radykalnie wojskową biurokrację.

Wcześniej portal Politico informował, że to spotkanie ma

dotyczyć nowych standardów w wojsku, np. dotyczących wyglądu żołnierzy, ich sprawności fizycznej i „etosu wojownika” – tak Hegseth nazywa swoje reformy, które mają w założeniu zwiększyć skuteczność sił zbrojnych. Sam Trump zasugerował w niedzielę, że celem tego spotkania jest poprawa morale. – Chcę powiedzieć generałom, że ich kochamy, że są cennionymi dowódcami, by byli silni, by byli twardzi, mądrzy i współczujący – powiedział Agencji Reutera. – Chodzi tylko o to, esprit de corps. Najwyższy czas, by ktoś to zrobił – dodał. Biorąc pod uwagę ogromne koszty tego zgromadzenia i trudności logistyczne związane z zapewnieniem zgromadzonym bezpieczeństwa, wielu komentatorów wątpi, że chodzi tylko o to. Być może prawdziwym powodem jest spodziewana eskalacja ze strony Rosji. Trump w ostatnim czasie radykalnie zmienił swoją retorykę wobec reżimu Putina i przyznał nawet, że jego zdaniem Ukraina ma szansę odzyskać całość terytorium. Jego wysłannik, emerytowany generał Keith Kellogg powiedział w niedzielę na antenie Fox News, że prezydent USA wyraził też zgodę na to, by Ukraińcy atakowali cele w Rosji – w domyśle: za pomocą amerykańskiej broni. Tego samego dnia wiceprezydent J.D. Vance poinformował, że Biały Dom rozważa prośbę Ukrainy, by za pośrednictwem sojuszników z NATO przekazać jej pociski manewrujące Tomahawk. Ich zasięg jest na tyle duży, że mogłyby dolecieć do Moskwy.

Kolejna masakra w amerykańskiej świątyni

USA \ W niedzielę w miejscowości Grand Blanc (Michigan) doszło do masakry w świątyni należącej do wspólnoty mormonów. Napastnik zabił co najmniej cztery osoby i zranił osiem kolejnych, po czym podpalił budynek.

Atak miał miejsce podczas niedzielnej nabożeństwa. Napastnik – później zidentyfikowany jako 40-letni Thomas Jacob Sanford, mieszkaniec pobliskiego miasta Burton – staranował samochodem drzwi do świątyni, po czym otworzył do wiernych ogień z karabinu. W trakcie strzelaniny kościół stanął w płomieniach – służby podejrzewają, że napastnik celowo go podpalił. Telewizja NBC informuje w oparciu o źródła w służbach,

że na miejscu odnaleziono także trzy improwizowane bomby. Szef lokalnej policji William Renye poinformował na konferencji prasowej, że dwie osoby zginęły na miejscu. Dwie kolejne zmarły w szpitalu z powodu odniesionych ran. Dodał, że liczba ofiar może jeszcze wzrosnąć, bo nie wszystkich wiernych obecnych na tym nabożeństwie udało się odnaleźć. Strażacy ugasiли ogień, ale obawiają się, że na miejscu znajdują kolejne zwłoki. Sam na-

pastnik wdał się w strzelaninę z policją na przykościelnym parkingu i został przez nią zabity. Renye przekazał, że gdy padły pierwsze strzały, uczestnicy nabożeństwa własnymi ciałami chronili przed kulami dzieci. – To tylko setki ludzi, którzy żyli swoją wiarą. To ekstremalna odwaga – cytuję jego słowa telewizja NBC. Dodał, że policja zareagowała bardzo szybko, pierwsi policjanci dotarli na miejsce pół minuty po otrzymaniu zgłoszenia. Napast-

nik został wyeliminowany osiem minut po pierwszym strzale. O samym Sanfordzie na razie niewiele wiadomo. Media donoszą, że był weteranem Korpusu Piechoty Morskiej. Policja podejrzewa, że ofiary wybrał nieprzypadkowo, ale na razie nie zna jego motywów. Śledztwo federalne w tej sprawie prowadzi FBI, oddelegowano do niego aż 100 agentów.

Prezydent Donald Trump napisał na Truth Social, że to „ko-

lejny celowy atak na chrześcijan w USA”. 27 sierpnia tego roku transpłciowy mężczyzna otworzył ogień w kierunku kościoła przy szkole katolickiej w Windom i zabił dwójkę dzieci. W grudniu 2019 r. do strzelaniny doszło w kościele w White Settlement – sprawca zabił dwie osoby, po czym sam został zastrzelony przez 71-letniego wiernego, który pracował jako instruktor strzelectwa. W grudniu 2017 r. zdeklarowany antyklerykał zastrzelił 26 osób i zranił 22 kolejne w kościele w Sutherland Springs. Takich przypadków było niestety więcej.

(wm)



ZANIŻALI CENY OWOCÓW

POSTĘPOWANIE \ Prezes UOKiK postawił zarzuty pięciu firmom skupu owoców miękkich za zмовę cenową – przedsiębiorcy mieli wymieniać się informacjami o stawkach, które następnie stosowali wobec dostawców. Porozumienie mogło działać w latach 2022–2024, dotyczyć porzeczek, wiśni i śliwek. Grozi im kara do 10 proc. obrotu.

WYDATKI \ Drugi rok z rzędu rośnie zasięg ubóstwa relatywnego

Jednych stać na jachty, gdy innych nie stać na kino

Rząd chwali się, że Polska znalazła się w gronie 20 największych gospodarek świata i dołączyła do elitarnego klubu państw z PKB przekraczającym bilion dolarów. Tymczasem najnowsze dane wskazują, że choć niektórzy Polacy kupują jachty i wille, to inni muszą coraz bardziej oszczędzać na codziennych wydatkach. Drugi rok z rzędu rośnie bowiem zasięg ubóstwa relatywnego.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zasięg ubóstwa relatywnego wyniósł w 2024 r. aż 13,3 proc., najwięcej od 2018 r. Rok wcześniej było to 12,2 proc. Według ekspertów to niepokojący sygnał, bo w latach 2016–2019 ubóstwo relatywne spadało. Ubóstwo relatywne to sytuacja, w której poziom życia jednostki lub gospodarstwa domowego znacząco odbiega od ogólnie przyjętej normy w danym kraju lub regionie. W UE jest ono wykazywane, gdy osoby uzyskują poniżej 60 proc. mediany dochodów gospodarstw domowych, lecz w Polsce często przyjmuje się niższą granicę – poniżej 50 proc. średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych. Ten poziom dochodów utrudnia pełne uczestnictwo w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Osoby o takich dochodach muszą rezygnować z wyjścia do kina, teatru, restauracji, corocznego wypoczynku. Oszczędzają też na codziennych wydatkach, kupując towary tańsze, gorszej jakości.

W ostatnim czasie obserwuje się też wzrost zasięgu ubóstwa



Zasięg ubóstwa relatywnego wyniósł w 2024 r. aż 13,3 proc., najwięcej od 2018 r. | fot. AdobeStock/d

skrajnego. „Podstawę wyznaczania granicy ubóstwa skrajnego stanowi minimum egzystencji szacowane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Kategoria minimum egzystencji wyznacza bardzo niski poziom zaspokojenia potrzeb. Konsumpcja poniżej tego poziomu utrudnia przeżycie i stanowi zagrożenie dla psychofizycznego rozwoju człowieka. W 2023 r. sto-

pa ubóstwa skrajnego wyniosła 6,6 proc., czyli o 2 pkt proc. więcej niż rok wcześniej” – czytamy w raporcie GUS. W 2024 r. problemy finansowe wielu gospodarstw pogłębiły się ze względu na rosnące koszty utrzymania domu. W ciągu ostatnich pięciu lat koszty związane z utrzymaniem domu wzrosły aż o 56 proc. Wzrost ten jest szczególnie widoczny w obszarze

kosztów energii, które wzrosły dramatycznie w ciągu ostatnich pięciu lat. Ceny opału, w tym węgla, oleju opałowego, drewna i pelletu, wzrosły średnio o ponad 100 proc. Gaz podrożał o 90 proc., prąd o 86 proc., ciepło z sieci o 75 proc., a zapowiada się, że będzie jeszcze droższe.

Mimo spadającej inflacji codzienne zakupy w sklepach to też poważny wydatek. We-

ług GUS ceny towarów i usług konsumpcyjnych w sierpniu br. wzrosły o 2,9 proc., jednak ceny w sklepach podskoczyły mocniej – średnio o 5,1 proc. r/r (w lipcu zwiększyły się o 5,7 proc., a w czerwcu – o 5,8 proc. r/r). Prognozuje się, że niektóre produkty (np. kawa czy olej roślinny) mogą nadal mocno drożeć.

W dodatku planowany przez rząd wzrost płac oraz emerytur i rent jest tak niski, że nie pozwoli na realny wzrost dochodów. Rząd chce, aby wzrost płac w budżetówce w 2026 r. wyniósł 3 proc., czyli był taki sam jak w przypadku płacy minimalnej. Związki zawodowe proponowały, aby wynagrodzenia w sferze budżetowej wzrosły co najmniej o 12 proc. – Propozycja podwyżki płac w budżetówce o 3 proc. to jest jakiś żart. To nie jest żadne tanie państwo. To jest działodzkie państwo – komentuje Edyta Odyjas, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Jak podkreśla, kompetentni, doświadczeni pracownicy rzucają papierami i szukają innej pracy, bo po prostu nie są w stanie utrzymać swoich rodzin.

Złoty rekord i strategiczny ruch NBP

BEZPIECZEŃSTWO FINANSOWE \ Gdy cena złota osiąga historyczne szczyty, Narodowy Bank Polski ogłasza plan zwiększenia udziału kruszcu w rezerwach do 30 proc. To wyraźny sygnał, że Polska wzmacnia finansową „polisę ubezpieczeniową” w obliczu rosnących napięć gospodarczych i geopolitycznych.

Światowe rynki w ostatnich dniach obserwują bezprecedensowy rajd cen złota. Notowania przekroczyły poziom 3,8 tys. dol. za uncję, co jest rekordem wszech czasów. Wzrost napędzają obawy o globalne spowolnienie, perspektywa kolejnych cięć stóp procentowych przez Fed oraz słabość dolara, która czyni złoto atrakcyjnym aktywem ochronnym. Według analityków to właśnie ucieczka kapitału w bezpieczne przystanie, przy równoczesnym zwiększonym popycie ze strony ban-

ków centralnych, winduje ceny do tak wysokich poziomów.

W tym otoczeniu polski bank centralny podejmuje strategiczny krok, który może zmienić strukturę krajowych rezerw na lata. Zarząd NBP przyjął decyzję o stopniowym zwiększeniu udziału złota do 30 proc. w oficjalnych aktywach rezerwowych. Zakupy będą prowadzone elastycznie, tak aby nie zakłócać globalnego rynku i wykorzystywać korzystne momenty cenowe. „To element długofalowej strategii wzmacniania wia-

rygodności i bezpieczeństwa finansowego państwa” – podkreślono w komunikacie NBP.

NBP już dziś jest jednym z największych posiadaczy złota w Europie Środkowo-Wschodniej – w skarbcach znajduje się ponad 515 ton kruszcu, a jego wartość przekracza 200 mld zł, co odpowiada około jednej piątej wartości wszystkich rezerw walutowych. Nowy cel oznacza konieczność zakupu dodatkowych kilkudziesięciu ton, a tym samym dalsze zwiększa-

nie znaczenia złota w bilansie banku centralnego.

Decyzja NBP jest zgodna z globalnym trendem – banki centralne na całym świecie w ostatnich latach konsekwentnie zwiększają swoje zasoby kruszcu, traktując go jako kluczowy bufor w razie kryzysu walutowego czy zawirowań geopolitycznych. Według danych Światowej Rady Złota popyt ze strony banków centralnych w 2024 r. był najwyższy od dekad, a rok 2025 może przynieść kolejny rekord.

Podniesienie udziału złota ma też znaczenie symboliczne – pokazuje, że Polska dąży do dywersyfikacji rezerw, zmniejszenia uzależnienia od dolara i euro oraz wzmocnienia pozycji

w systemie finansowym. W obliczu napiętej sytuacji geopolitycznej w Europie, rosnących wydatków obronnych i niepewności związanej z przyszłą polityką fiskalną w USA taki ruch może zostać odebrany jako wzmocnienie stabilności i odporności gospodarki.

Ekspertki podkreślają, że inwestycje w złoto mają długofalowy charakter i mogą działać jak tarcza w okresie wysokiej inflacji lub gwałtownych wahań kursów walutowych. Jednocześnie decyzja o tak znaczącym zwiększeniu udziału kruszcu w rezerwach jest jasnym sygnałem, że NBP stawia na konserwatywne zarządzanie aktywami kosztem potencjalnie wyższych, ale bardziej ryzykownych stóp zwrotu z instrumentów finansowych.

Paweł Woźniak

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia

marszałek Sejmu, w liście do członków i wyborców Polski 2050

„Za ostatnich kilka miesięcy zapłaciłem dużą osobistą cenę. Ale w mojej ocenie nic się nie zmieniło. Nadal uważam, że to dobrze, że udało się przeprowadzić Polskę bezpiecznie przez ryzyko dramatycznego w skutkach, konstytucyjnego kryzysu.”

OPINIA \ Szymon Hołownia aplikuje do ONZ

Hołownia powoli odchodzi z polityki. Nowy plan marszałka Sejmu

Do wielkiej polityki Szymon Hołownia wszedł niecałe sześć lat temu, gdy w grudniu 2019 r. ogłosił start w wyborach prezydenckich. Wszystko wskazuje na to, że właśnie z niej wychodzi. Nie możemy być niczego pewni, Hołownia bowiem jest mistrzem wysyłania fałszywych sygnałów. Gwiazdor TVN, który przez wiele miesięcy zmieniał obrady Sejmu w telewizyjny talent show ze stronnictwem i złośliwym prowadzącym, a następnie, zupełnie niespodziewanie, uratował polską demokrację przed kompletnym chaosem, kończy za 1,5 miesiąca zapisaną w umowie koalicyjnej rotacyjną kadencję marszałka izby niższej parlamentu. I aplikuje na funkcję wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców.

Krzysztof
Karnkowski

Na wypowiedziach i deklaracjach Szymona Hołowni trudno jest w pełni polegać, a jeszcze trudniej snuć dłuższe polityczne prognozy. Wielu publicystów, ja również, przekonało się o tym na własnej skórze. Weźmy najważniejszą chyba w karierze marszałka próbę, kwestię zaprzysiężenia przez niego nowo wybranego prezydenta. Hołownia przez długie miesiące 2025 r. sprawiał wrażenie, że to on będzie tym, który na ostatniej prostej zatrzyma Karola Nawrockiego w drodze do Pałacu Prezydenckiego. Choć swoje wypowiedzi w tej materii formułował tak, by brzmiały jak ostrzeżenie, łatwo było odczytać je jako groźbę. Mam wrażenie, że Hołownię do pewnego momentu mogła bawić myśl, że niezależnie od wyniku wyborów mógłby choć na krótki czas poczuć się jak prezydent. Plan rządzących był dość prosty: w przypadku porażki kandydata KO marszałek Sejmu nie uznałby wyniku wyborów z powodu potwierdzającej go decyzji Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, nieuznawanej przez obecne władze. Następnie Hołownia zainstalowałby się w Pałacu Prezydenckim, zdemolowałby trójkopciową władzę, podpisując ustawy podporządkowujące sądownictwo jednej opcji towarzysko-politycznej, i oddał władzę.

Szykowano zamach stanu

Przy okazji, tak samo jak w sprawie mandatów posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, wziąłby na siebie ciężar ewentualnych zarzutów karnych, które w przyszłości powinny się pojawić. Być może liderowi Polski 2050 podobne pomysły wybił z głowy niski wynik w pierw-



Na nową szefową Polski 2050 typowana jest Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą wizerunkowo bardzo mocno obciąża sprawa KPO
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

szej turze wyborów prezydenckich, w których dostał jedynie 4,99 proc. głosów – mimo bardzo wysokiej pozycji startowej i rozpoznawalności. To bardzo bolesny zjazd dla byłego celebryty, noszonego niemal dosłownie na rękach przez media i wygrywającego wszelkie rankingi popularności. Z łatką wielkiego przegranego nawet autoryzowany przez rząd i większość mediów zamach stanu przeprowadza się dużo mniej komfortowo.

I właśnie pojęcie „zamachu stanu” stało się punktem zwrotnym w historii Szymona Hołowni. Użył go raz, w rozmowie z mediami, i oczywiście zostało to podchwyczone przez opozycję, choć próbował potem trochę osłabić znaczenie tej wypowiedzi. Hołownia stał się na kilka tygodni zakładnikiem radykałów, oczekujących po nim tylko jednej, nad wyraz kosztownej decyzji. On jednak najwyraźniej stracił na to ochotę, spotkał się z Adamem Bielanem i Jarosławem Kaczyńskim, a prezydent Karol Nawrocki został zaprzysiężony w pięknej, robiącej imponujące wrażenie uroczystości. Hołownia został okrzyknięty przez

elektorat PO zdrajcą, tyle że to też nic nowego. W 2020 r., choć to jego otoczenie chyba najgłośniejsze domagało się przesunięcia pierwotnego terminu wyborów, co umożliwiło podmiannę Małgorzaty Kidawy-Błońskiej na Rafała Trzaskowskiego, wielu sympatyków kandydata KO uznało lidera Polski 2050 za winnego porażki. Hołownia nie poparł bowiem Trzaskowskiego wprost, a niewielka, lecz znacząca część jego elektoratu swoje głosy w drugiej turze przekazała Andrzejowi Dudzie. W 2025 r. nie powtórzył tego samego błędu i Rafała Trzaskowskiego poparł od razu i bezwarunkowo, ale nie miało to już większego znaczenia.

Polska 2050 miała odbierać wyborców prawicy

Oczekiwania wobec Polski 2050 brały się stąd, że od początku i Hołownię, i jego partię traktowano jako trawę ratunkową dla KO. Dokładnie tak jak Nowoczesna, Polska 2050 miała przejmować elektorat niepopierający PiS, lecz zbyttnio rozczarowany KO. Obie te partie miały w historii momenty, w których cieszyły się większym poparciem od PO, przynajmniej

w sondażach. Nowoczesna – kiedy Platforma nie pozbierała się jeszcze po porażce z 2015 r. Polska 2050 – w czasach najgorszego w historii PO przywództwa Borysa Budki. Żadna z tych sił nie utrzymała jednak dominującej pozycji. Z Ryszardem Petru wygrał Grzegorz Schetyna, z Szymonem Hołownią – Donald Tusk.

Wspomniałem już o Hołowni jako specjalistce od niejednoznaczności. W ostatnich dniach, gdy w kilku sprawach jego partia głosowała inaczej, niż chciał premier, między politykami atmosfera wyraźnie się pogorszyła. Wypowiedziane przez marszałka słowa: „Może lepiej już odejść w niesławie” były zapewne autoironią, odnoszącą się do sytuacji samego mówiącego, lecz rzuconą z pełną premedytacją tak, by i Tusk wziął je do siebie, a większość słyszających te słowa również uznała, że ich adresatem musiał być szef PO. Od jesieni 2023 r. było oczywiste, że zapis o zmianie marszałka Sejmu w połowie kadencji jest potencjalną bombą zegarową, tykającą pod koalicją. Dla Szymona Hołowni taki układ miał sens tylko w jednym przypadku – gdyby w sierpniu 2025 r. objął urząd

prezydenta. Dla Włodzimierza Czarzastego to zaś gra o jak najgodniejsze pożegnanie z polityką, prestiżowa poczekalnia do politycznej emerytury. Hołownia prezydentem nie został, więc rozgorzały spekulacje, a zapewne i rozmowy w kulisach koalicyjnych, poświęcone temu, jak mógłby zachować swoją funkcję. Ceną za to musiałoby być jednak stworzenie alternatywnej większości w Sejmie.

Hołownia chce do ONZ

Trudno jednak wyobrazić sobie dalsze funkcjonowanie i tak chwiejącej się koalicji po tym, gdy wbrew inaugurującej ją umowie Hołownia ratuje fotel głosami opozycji. W międzyczasie pojawiały się również inne plotki – np. o możliwej współpracy lidera Polski 2050 z Rafałem Trzaskowskim, wyraźnie sekowanym dziś w Platformie Obywatelskiej, lub wręcz o tworzeniu pod patronatem USA alternatywnej większości rządzącej. To ostatnie brzmi jak teoria spiskowa.

W ostatnich dniach wydarzenia jednak przyspieszyły. Nie tak dawno Hołownia powiedział w Sejmie, że rozwiązanie kwestii kilometrówek zostawi swojemu następcy, co jednak przeszło niezauważone – media bardziej skupiły się na wymianie uszczypliwości między marszałkiem a wicepremierem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. Później Hołownia ogłosił, że nie będzie ubiegał się o dalsze kierowanie własną partią. Wreszcie w poniedziałkowy poranek dowiedzieliśmy się, że lider Polski 2050 zamierza ubiegać się o funkcję wysokiego komisarza ds. uchodźców w ONZ. Być może uzyska w tej sprawie poparcie ministra Radosława Sikorskiego i prezydenta Karola Nawrockiego, z którym ma nie najgorsze relacje. I to kończyłoby spekulacje o przyszłości polityka, gdyby nie jeden szczegół. Jego szanse są niewielkie, dlatego zapewne nadal szukać będzie dla siebie miejsca w krajowej polityce. Zwłaszcza że na nową szefową Polski 2050 typowana jest Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą wizerunkowo bardzo mocno obciąża sprawa KPO. Jako szefowa partii mogłaby co najwyżej wyprowadzić jej sztandar lub, niczym Katarzyna Lubnauer, wprowadzić go do obozu Koalicji Obywatelskiej. To jednak skończy się najpewniej exodusem części działaczy, próbujących dziś nianusować swoje stanowisko, choćby względem Karola Nawrockiego. W tym serialu czekają nas jeszcze zwroty akcji.



Jonathan Carroll
amerykański pisarz

\\ (...) przekonanie, że jest się pakiem mądrości, wykwitającym na stercie łajna głupoty, bywa emocjonalną izolacją. Ale to ryzykowne urojenie prowadzi do nieprzygotowania, nagłej utraty równowagi, kiedy rzeczywistość wali się człowiekowi z trzaskiem na głowę i inteligencja przestaje wystarczać. \\

POLITYKA \ Campus Academy 2025

Zblazowany i bufonowaty. Trzaskowski niczego nie zrozumiał

Rafał Trzaskowski na Campusie Academy, okrojonej wersji imprezy, która miała być w założeniach trampoliną do prezydentury, zaprezentował się jak zblazowany polityk, który idzie w ślady Bronisława Komorowskiego i Kazimierza Marcinkiewicza. Oni piastowali wysokie stanowiska i wylądowali na marginesie polityki. Stan mentalny włodarza Warszawy, coraz bardziej niechętny stosunek do niego wewnątrz KO i wypowiedzi samego Trzaskowskiego świadczą o tym, że może czekać go podobny los do byłego prezydenta i premiera.



Grzegorz Wszółek

Sam fakt, że ktoś rządzący niepodzielnie Warszawą, mający za sobą nieograniczone fundusze partyjne, media publiczne, służby specjalne, zastępy celebrytów, a na przeciw siebie totalnego outsidera polskiej sceny politycznej i tak przegrał drugi raz z rzędu wybory prezydenckie, jest czymś nawet z perspektywy czasu niesamowitym. Dojrzały polityk zastanowiłby się nad sobą głęboko – przede wszystkim: co jest ze mną nie tak? Dlaczego ludzie, mimo wysokiego poparcia, na ogół mnie nie akceptują? Gdzie popełniłem błędy? Czy to, w jaki sposób ja i moje partyjne otoczenie odnosiło się do konkurentów, a także wyborców i dziennikarzy o innych poglądach, miało znaczenie? Czy zrobiłem absolutnie wszystko, co było w mojej mocy, by gryźć trawę i wyrwać zwycięstwo? Czy nie byłem – mówiąc wprost – bufonem, czego Polacy zwyczajnie nie znoszą, czego dowód dałem podczas wieczoru wyborczego, ogłaszając się zwycięzcą wyborów, a moją żonę nazwałem pierwszą damą? Czy warto było korzystać nielegalnie z zagranicznych funduszy i wciągać NASK w kampanię wyborczą? Na te pytania powinien odpowiedzieć sobie Rafał Trzaskowski wraz ze sztabowcami, i to publicznie, właśnie przy okazji Campusu Academy. Zamiast tego – co akurat jest korzystną informacją dla prawicy – zaprezentował się jako polityk zblazowany, nierozumiejący przyczyn swojej porażki, na tle bezbarwnych partyjnych towarzyszy.

Zamieszanie wokół Campusu Academy 2025

Już samo to, że po przegranych wyborach Trzaskowski najpierw odwołał coroczny Campus Polska Przyszłości, było bardzo wymowne. „W tym roku, z powodów dosyć oczywistych, nie możemy zorganizować Campusu Polska Przyszłości w dotychczasowej formule. Bardzo

za to przepraszamy, ale obiecujemy, że wrócimy w sierpniu przyszłego roku. Potrzebujemy czasu, aby zastanowić się nad tym, jak zorganizować się w zmieniającej się rzeczywistości” – ogłosił prezydent stolicy pod koniec lipca.

Mówiąc wprost, potraktował swój elektorat, szczególnie młodych, jak frajerów potrzebnych tylko do uwiarygodnienia swojej figury jako perspektywicznego przywódcy, dobrze rozumiejącego ich aspiracje. Sam w kampanii, ale i nawet na tegorocznym Campusie w Międzyzdrojach pozował na młodszego, niż jest. Tymczasem 53 lata to – owszem – nie jest jakiś podeszły wiek dla polityka, ale też nie można udawać, że jest się drugim Kubą Wojewódzkim albo Jurkiem Owsiakiem w czerwonych okularach. Ludzie tej sztuczności nie kupują, czuć ją na kilometr. Campus wrócił, bo wylała się fala krytyki na Trzaskowskiego i PO. Oprócz przegranej w wyborach powodem, który miał być „oczywisty” dla odbiorców, był brak funduszy zagranicznych, zablokowanych decyzją Donalda Trumpa o obcięciu budżetu USAID. Mleko się rozlało, więc z dwójga złego aktyw PO zdecydował o organizacji Campusu Academy naprędce i z ograniczonymi atrakcjami.

Zawsze są „momenty” na Campusie

Jak można się było spodziewać, tak i obecna edycja – choć przypominała chwilami stypę – miała „momenty”. Rok temu było to „J... PiS” odgrywane na silent disco przez ministrów. W 2023 r. Koalicja Obywatelska odwołała panel z „symetrykami”, czyli dziennikarzami będącymi na ogół liberalno-lewicowymi, ale nie bezkrytycznymi wobec Donalda Tuska i jego formacji. Tym razem Trzaskowski próbował analizować przyczyny swojej porażki. Po pierwsze – był zbyt... elokwentny, a kampania Karola Nawrockiego nie była wcale idealna, bo – uwaga – znajdował się w defensywie. Cóż za odkrycie! Kontrkandydat atakowany kompromatami na podstawie anonimowych źródeł i przy wydatnym



Rafał Trzaskowski zaprezentował się na Campusie Academy jako polityk zblazowany, nierozumiejący przyczyn swojej porażki
| fot. Dariusz Górąjski/Forum

udziale służb specjalnych musiał się niemal cały czas bronić!

– Ja nie uważam, że Karol Nawrocki prowadził rewelacyjną kampanię wyborczą, oni byli przez cały czas w defensywie. Na pewno nie można odmówić Karolowi Nawrockiemu talentów, bardzo szybko nauczył się twardego, prostego, zwięzłego komunikowania i tego można się uczyć, bo może dzisiaj właśnie za dużo jest elokwencji, ja może za dużo gadam. Natomiast to nie była jakaś rewelacyjna kampania, tamta strona dobrze wyczuła moment, żeby wybrać kogoś, kto tak wygląda, kto tak mówi, i się udało – powiedział na Campusie Trzaskowski. – Czy miałem jakąś totalną wpadkę? Wydaje mi się, że nie – dodał. Zapominał tylko wspomnieć, że była ich masa. Od Prince Polo, fatalnie wyglądającego nawoływania „brygady” do uśmiechów, aż po mizerne występy w debatach i bojkot Republiki.

Idziemy dalej. Polityk KO nawiązał w skrócie do roli TVP w debacie, choć nie zarzucił jej stronniczości ani bezpośrednio udziału w pracach sztabu, co było niedopuszczalne. Jego analiza ograniczyła się do utyskiwania, że sztabowcy doradzali mu wyglądać na przemęczonego pracą. – No więc tak mnie oświełtlił, wyglądam na zmęczonego, bingo. „Nie no, tragedia, Trzaskowski jest zmęczony” – kpił

Trzaskowski. Inna sprawa, że o skali partactwa TVP w okresie debat świadczyło to, że w Końskich oświetlenie faktycznie było fatalne i każdy kandydat miał czerwoną twarz.

Zero refleksji

– Czułem totalne wk...ie – odparł na pytanie młodego widza z publiczności, co czuł, gdy w noc wyborczą okazało się, że to Karol Nawrocki wygrał wybory prezydenckie. I jakoś trudno w to uwierzyć. Wypowiedział to zdanie tak, jakby nie przekonał nawet swojej żony, niedoszłej pierwszej damy. Trzaskowski po porażce zaszył się na trzy miesiące, dla aktywu PO został „przegrywem”, a według nieoficjalnych doniesień ma stracić posadę w partii po jesiennym kongresie. Na domiar złego jego wpływy w niej są już tak słabe – co gołym okiem dostrzegają wyborcy Tuska – że musiał wycofać swoją uchwałę ws. nocnego zakazu sprzedaży alkoholu na terenie stolicy. Skonfliktowany z Marcinem Kierwińskim, który – jak wiadomo – nie należy do abstynentów, dostał jeszcze prztyczka od Donalda Tuska w ubiegłym tygodniu. Premier, choć doskonale wiedział o tym, że warszawska PO urządzi Trzaskowskiemu spektakl i zablokuje jego inicjatywę w trakcie posiedzenia radnych, przyznał rację krytykom prezydenta miasta,

pozycjonując się jako przeciwnik sprzedaży alkoholu w nocnych sklepach. Na kanwie wypowiedzi premiera, dopiero kilka dni później Trzaskowski zapewnił, że regulacja wejdzie w życie od czerwca 2026 r. Jeśli Trzaskowski miałby założyć nową „trzecią drogę”, jaka jest jego sprawczość? W jaki sposób miałby przechwycić część głosów Trzeciej Drogi z 2023 r.? On nie jest w stanie realnie się zbuntować, a co dopiero założyć własną, nawet koncesjonowaną przez Tuska partię i poprowadzić ją do sukcesu.

Bronisławowi Komorowskiemu już w 2010 r. wieszczono dwie kadencje w Pałacu Prezydenckim, na czym srodze się przejechał. Po 2015 r. znalazł się poza czynną polityką, od czasu do czasu występując jako ekspert i popierając Trzaskowskiego. Efekt końcowy wszyscy znamy – na czele z pochwaleniem się tuż przed ciszą wyborczą, że jego sukcesem w polowaniach były dwa zabite kaczozy. Kazimierz Marcinkiewicz był przez chwilę najpopularniejszym premierem w historii, a stoczył się do poziomu bankruta, lowelasa na potrzeby tabloidów i freak fightowca. Te postacie mogą być przestrogą dla Rafała Trzaskowskiego, ale też wszystkich polityków, że łatwo się w swojej bufonadzie pogubić i stoczyć do roli klauna.



FESTIWAL NNW \ 2 października w Gdyni rusza 17. Międzynarodowy Festiwal Niepokorni Niezłomni Wyklęci. Filmem otwarcia będzie „Skarbek” w reż. Jamesa Marquanda – historia Krystyny Skarbek, pierwszej kobiety szpiega w dziejach brytyjskiego wywiadu. W tytułowej roli Morgane Polanski – córka Romana Polańskiego.



\\ Będący i reżyserem,
i scenarzystą
Władysław Pasikowski
podkreślał, że film
będzie w połowie
prawdą i w połowie
fikcją. Ale kto by się
spodziewał, że będzie
w połowie drogi i na
pół gwizdka? \\

Linda jest jak ryba w wodzie. Przygotowania do wielkiej misji nie przeszkadzają mu w odgrywaniu roli lokalnego „strażnika Teksasu”. Czasem impulsywnie pięścią, a czasem metodycznie młotkiem rozprawia się ze sprawcami przemocy domowej
| fot. mat. pras./d

KINO \ Pótrasowy western Pasikowskiego

Kwadratura koła zamachowego

Film Władysława Pasikowskiego z udziałem Bogusława Lindy miał dobre momenty i trzymał w napięciu. Ale z każdym kwadrans filmem coraz głośniejsze dudniło w głowie pytanie: gdzie tu sens, gdzie logika? „Zamach na papieża” nie był opowieścią o zamachu na papieża, Breżniew doszedł do wniosku, że przemoc rodzi przemoc, a metry do celu odliczane były po linii krętej, a nie prostej. Dosłownie!

Sylwia Krasnodębska

Porywający thriller inspirowany prawdziwymi wydarzeniami i kulisami jednej z najbardziej tajemniczych operacji służb specjalnych XX wieku – zamachu na Jana Pawła II”. Znakomite hasło promujące film miało na celu przyciągnąć przed ekrany nie tylko kinomanów, ale i zainteresowanych najnowszą historią Polski, jakże skażoną trucizną sowieckiego terroru. Dziewiąta filmowa próba duetu Linda-Pasikowski elektryzowała nie mniej. Wszyscy kibicowali, bo nie tylko o dobre kino akcji chodziło, ale o oddanie sprawiedliwości dziejowej.

Sytuacja zero-jedynkowa

Rok 1981. Konstanty „Bruno” Brusicki (Bogusław Linda

zawsze w formie) nie może liczyć na spokojną emeryturę. W kraju, w którym szczytem rozrywki jest „setka i galaretka”, gdzie „nikt nie wygrywa z milicją obywatelską”, za to każdy może ci wbić nóż w plecy, a wywiadu prędzej czy później otrzyma propozycję nie do odrzucenia. Tak jest w przypadku „Bruna”. Zlecenie, które dostaje, jest z gatunku „albo bierzesz, albo już cię nie ma”. I nie potrzeba wchłania szantaży. Wystarczy zagrozić zrobieniem krzywdy dziecku. W takiej zero-jedynkowej sytuacji postawiony jest snajper, który ma wyeliminować zamachowca Jana Pawła II. Nie jest to bynajmniej akcja mająca na celu uratowanie papieża. Jest dokładne odwrotne. Chodzi o zatarcie śladów zbrodni, która ma wstrząsnąć światem.

PRL-owski „strażnik Teksasu”

Chcąc nie chcąc, Bruno będzie polerował lufę, konstruował naboje i trenował strzały z szalonej odległości ponad tysiąc metrów (scena z odmierzaniem odległości za pomocą licznika w aucie oddalającego się od celu krętą drogą zasługuje na Węża – filmową antynagrodę w kategorii absurd wszech czasów). Zleceniodawcy w trakcie przygotowań do operacji o pieszczotliwej nazwie „Paproch” pokrzyżują Brunowi szyki nie raz. Dla dodania dramaturgii mężczyźnie przyjdzie mierzyć się z obiektywnymi słabościami atakowanego chorobą ciała. Desperacka próba zapewnienia bezpieczeństwa córce jeszcze podkreśli wyścig z czasem. Linda jest jak ryba w wodzie. Przygotowania do wielkiej misji nie przeszkadzają mu w odgrywaniu roli lokalnego „straż-

nika Teksasu”. Czasem impulsywnie pięścią, a czasem metodycznie młotkiem rozprawia się ze sprawcami przemocy domowej. No i jeszcze pojawia się znak rozpoznawczy Pasikowskiego – „zła kobieta”, najlepiej niejedna. Pasikowski brawurowo rysuje postać Bruna, uwikłanego w tragiczne konflikty wewnętrzne i zewnętrzne. Rola – w teorii i praktyce – prezentuje się tak, jakby była napisana dla Lindy.

Wisienka na młym torcie

Kierunek twórczy był jasny – miał to być rasowy thriller szpiegowski z nieco archaiczną pieczęcią autorską Pasikowskiego. Ale ta historia nie chce trzymać się kupy. Jak postawa Bruna, który niby jest przewidujący, a jednak bez większego sensu naraża życie swojej towarzyszk Marysi (Karolina

Gruszka). Niby dla córki robi absolutnie wszystko, ale jednak na ostatniej prostej podejmuje ryzykowną decyzję, która może jego troskę obrócić w niewecz. Niechże wisienką na tym mdławym torcie będzie postać Breżniewa. Sekretarz generalny wydaje się tak groteskowy, jakby wyjęty był z jakiejś absurdalnej parodii. Zbudowany w filmie obraz terroru komunistycznego musi rozpaść się jak domek z kart, gdy Leonid wycofuje się z planu zamordowania papieża, idąc w stronę rozumowania, że może nie warto, bo przecież gdzieś tam w finale „przemoc rodzi przemoc”.

Będący i reżyserem, i scenarzystą Władysław Pasikowski podkreślał, że film będzie w połowie prawdą i w połowie fikcją. Ale kto by się spodziewał, że będzie w połowie drogi i na pół gwizdka?



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.25 | Polsat

FILM AKCJI/SF

„PIĄTY ELEMENT” \ XXIII w. Korben Dallas (Bruce Willis), były komandos, musi odnaleźć mityczny Piąty Element, by powstrzymać siły Zła Absolutnego. W misji pomagają mu Leeloo (Milla Jovovich) i ojciec Cornelius (Ian Holm). Razem wyruszają w pełną niebezpieczeństw podróż przez kosmos.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 30 WRZEŚNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:20 Zaraz wracam (15) - serial
09:00 Ranczo (101) - serial
10:00 Komisarz Alex (78) - serial
11:00 Ojciec Mateusz (376) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (265) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (702) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - telet.
18:10 Klan (4564) - serial
18:45 Akacja 38 (715) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Zaraz wracam (16) - serial
21:05 Fighter - dramat biograficzny, USA 2010
23:10 Młode strzelby - western, USA 1988
01:00 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
01:25 Smaki miłości - dramat obycz., USA 2007

TVP 2

06:25 Miejsce w sercu, miejsce na ziemi - rep.
06:55 Barwy szczęścia (3223) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski - mag.
12:25 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (751) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
15:50 Eko na serio - mag.
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (291) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - telet.
19:25 Barwy szczęścia (3223) - serial
19:55 Eko na serio - mag.
20:05 Barwy szczęścia (3224) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1879) - serial
21:55 Na sygnale (753) - serial
22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:35 Dzień, w którym znalazłem w śmieciach dziewczynę - dramat SF, Polska 2021
01:20 Uciekinier - dramat obyczajowy, USA 2012

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (743) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (744) - serial
09:30 48h. Zaginięci (215) - serial
10:30 Trudne sprawy (1324) - serial
11:35 Gliniarze (803) - serial
12:35 Gliniarze (804) - serial
13:35 Gliniarze (805) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1474) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1073) - serial
17:00 Gliniarze (1109) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4062) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Ninja vs Ninja - reality show
22:25 Piąty element - film SF, Francja 1997
01:15 Ucieczka z piekła - thriller, Tajlandia/USA 2015.
Jack wraz z rodziną zamierzają rozpocząć nowe życie w Azji. Nie zdają sobie sprawy, że trafiają w środek rewolucji.

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
06:55 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather

PULS

06:00 Policjanci z Miami (21) - serial
07:00 Policjanci z Miami (22) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (48) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (109) - serial
11:55 Zbuntowany anioł (110) - serial
12:50 Zaklinaczka duchów (49) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (582) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (583) - serial
15:50 Ranczo (115) - serial
16:55 Ranczo (116) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (914) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (915) - serial
20:00 Furioza - dramat kryminalny, Polska 2020
22:50 Bez twarzy - dramat sensacyjny, USA 1997.
By zlokalizować bombę w centrum Los Angeles, agent Sean Archer przyjmuje tożsamość zabójcy swojego syna.
01:20 Lombard. Życie pod zastaw (573) - serial
02:20 Dzielnica strachu (393) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Nowa Ewangelizacja
09:00 Papież Polak do rodaków
09:40 Sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Sokółce
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Leśne rzeki - dok.
13:00 Ulmowie - dok.
13:30 Msza święta
14:30 Użyc mi pogody ducha
15:00 Błogosławiona, która zaufała - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą - mag.
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Koncert
23:25 Kapłan - pr. rel.
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Ryszard Legutko

REKAPITULACJA

dostępna w księgarni Gazety Polskiej

Książka o zdobywaniu mądrości napisana przez najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkałem. Autobiografia intelektualna na tle bezpardonowej analizy upadku naszej cywilizacji. Gorzki ma smak, lecz odświeżający. Nie pozostawia złudzeń, ale pokazuje dobrą drogę.

– prof. Andrzej Nowak

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer: **722 111 655**,
887 885 577, 505 942 128

JAK ZAMÓWIĆ

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
*W tytule przelewu prosimy wpisać: tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

EDYCJA LIMITOWANA

1000 egzemplarzy z podpisem autora

Cena: 69.90 zł + 16 zł przesyłka

RYSZARD LEGUTKO

Rekapitulacja



TURNIEJ WTA 1000 W PEKINIE

TENIS \ Wiceliderka rankingu tenisistek Iga Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Pekinie. Najwyżej rozstawiona zawodniczka skorzystała na kreczu 83, w tym zestawieniu Kolumbijki Camili Osorio przy stanie 6:0, 0:0 (40-0). Jej kolejną rywalką będzie Amerykanka Emma Navarro. Przed rokiem najlepsza była w Pekinie Amerykanka Coco Gauff. W latach 2011 i 2016 imprezę tę wygrała Agnieszka Radwańska.

MISTRZOSTWA ŚWIATA SIATKARZY \ Władze światowej siatkówki zachwycone turniejem w Manili. Sportowcy i kibice – nie

Włosi przedłużyli swoje panowanie

Włosi po raz drugi z rzędu zostali mistrzami świata, pokonawszy w finale Bułgarię 3:1. Najlepszy rozgrywający turnieju Simone Giannelli wierzy, że jego drużyna powtórzy ten sukces za dwa lata i nawiąże do sukcesów Italii z lat 90., kiedy była ona najlepsza w tej imprezie trzy razy z rzędu – w 1990, 1994 i 1998 r. Kolejnym gospodarzem mistrzostw świata w 2027 r. będzie Polska. U nas, podobnie jak na Filipinach, także ma być aż 32 uczestników.

Artur Szczepanik

Środkowy reprezentacji Polski Jakub Kochanowski został nominowany do drużyny marzeń zakończonych w niedzielę w Manili mistrzostw świata siatkarskich. Za najbardziej wartościowego zawodnika turnieju uznano włoskiego przyjmującego Alessandra Michieletta.

Polacy pokonali w meczu o trzecie miejsce Czechów 3:1 i wywalczyli pierwszy w historii brązowy medal.

Drugim środkowym wybranym do drużyny marzeń został występujący w Bogdanie LUK Lublin Bułgar Aleks Grodzanow. Najlepszym rozgrywającym okazał się Włoch Simone Giannelli, a atakującym – jego rodak Yuri Romanò. Nagrodę dla najlepszego libero otrzymał kolejny Włoch Fabio Balaso. Na przyjęciu wyróżniono Bułgara Aleksandra Nikołowa i Michieletta.

– To drugi raz, kiedy mogę tu stać. Nawet nie wyobrażałem sobie, że to się wydarzy, i je-



Włosi pokonali w finale Bułgarów i po raz drugi z rzędu zostali mistrzami świata | fot. NOEL CELIS/Reuters/Forum

stem bardzo szczęśliwy, że mogę tu grać z moimi kolegami i cieszyć się z nimi z tego sukcesu. Napisaaliśmy historię, bo rzadko zdarza się, że dwa razy z rzędu wygrywa się mistrzostwo świata – podkreślił Simone Giannelli.

Kapitan włoskiej reprezentacji podczas ceremonii dekoracji założył koszulkę nieobecne-

go na Filipinach Daniele Lavii. Podstawowy przyjmujący Italii doznał poważnej kontuzji w trakcie przygotowań do mistrzostw świata i nie mógł zagrać w Manili.

– Jesteśmy jak rodzina. Niestety Daniele musiał zostać we Włoszech. Dla nas, dla mnie szczególnie, to było bardzo trudne, bo Daniele chciał być

tu z nami, cieszyć się wspólnie z tego medalu. Takie niestety czasem bywa życie sportowca – powiedział Giannelli.

Radości po niedzielnej zwycięstwie nad Bułgarami nie ukrywał Romanò, który był liderem włoskiej ekipy. Zdobył 22 pkt, w tym pięć zagrywką. Został najlepszym atakującym turnieju.

– Świetny mecz, zagraлиście bardzo dobrze i bardzo się cieszymy, że obroniliśmy tytuł. Jestem dumny z tego zespołu. Poprzedni turniej był równie piękny jak ten na Filipinach. To wspaniałe uczucie zdobyć mistrzostwo – powiedział Romanò.

Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) ocenia imprezę jako „najlepszą w historii”. Nie zauważono jednak, że bilety były za drogie, a przez to niska frekwencja. Uczestnicy narzekali na skwar i duchotę, ulewne deszcze oraz supertajfun, który przeszedł przez Filipiny w czasie imprezy.

Do walki o drugie najważniejsze siatkarskie trofeum po raz pierwszy w historii stanęły 32 drużyny. Powiększenie stawki początkowo spotkało się z krytyką, ale była to jedna z niewielu nowości wprowadzonych w tym roku, która się obroniła. Okazało się bowiem, że różnica między najlepszymi na świecie zespołami a tymi z zaplecza się zaciera. W Manili nawet „outsiderzy” grali na naprawdę dobrym poziomie. W rezultacie faza grupowa obfitowała w interesujące, zacięte mecze i wielkie niespodzianki. Do najciekawszych rezultatów można zaliczyć zwycięstwo Finlandii nad Francją 3:2, wygrane Belgii z broniącymi tytułu Włochami 3:2 oraz Turcji i Kanady z Japonią po 3:0. Największym zaskoczeniem było odpadnięcie już na etapie fazy grupowej Brazylii, Francji i Japonii.

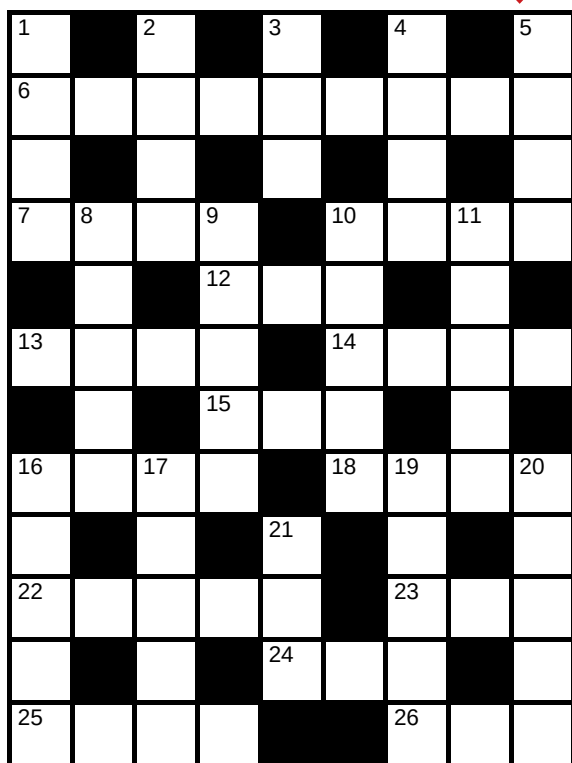
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

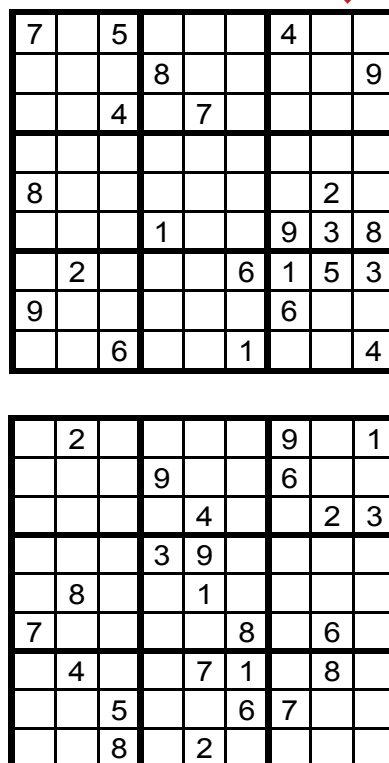
- 6) naturalny szereg dźwięków
- 7) jabłko lub gruszką
- 10) kawałek cięłej nogi
- 12) dzieli się na okresy
- 13) kubał w kuchni
- 14) bywał bez pokrycia
- 15) piwo jak spójnik
- 16) wieniec uznania
- 18) plotkująca sąsiadka
- 22) szybszy od słalomu
- 23) niski głos żeński
- 24) miara gruntu
- 25) stolica Łotwy
- 26) sagan, baniak

PIONOWO

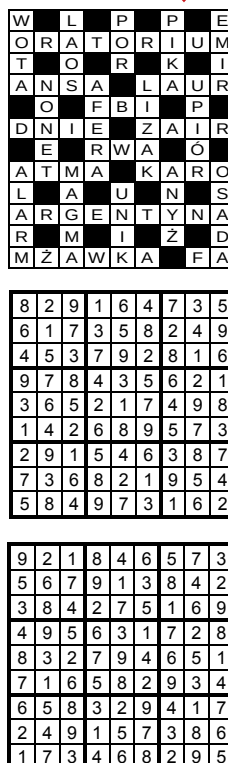
- 1) porcja kurczaka
- 2) aureola na zdjęciu
- 3) talon, kupon
- 4) nawinięte na szpulę
- 5) muzyka M. Davisa
- 8) oplakuje męża
- 9) Gajusz Juliusz
- 10) wielkouchy mroczek
- 11) miasto z manifestu PKWN
- 16) kolor nieba bez chmur
- 17) codzienny w kasie
- 19) przychód ze sprzedaży
- 20) twórca dzieła
- 21) do radości lub młodości



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.